This document was translated from English by machine and may contain mistakes. The English original is at https://www.novaracg.com/2026/08/25/when-local-government-automates-an-accusation/.

Kiedy samorząd lokalny automatyzuje oskarżenie

Heather Grizzle · August 25, 2026

Sporny mandat z fotoradaru na skrzyżowaniu ujawnia, w jaki sposób zautomatyzowane egzekwowanie prawa, prywatni dostawcy, dane publiczne i słaba rozliczalność tworzą lokalne ryzyka w zarządzaniu sztuczną inteligencją.

Spis treści

1. Obserwacja stała się przypisaniem
2. Ludzka weryfikacja mogła być węższa, niż reklamowano
3. Ciężar dowodu przesunięto na mieszkańca
4. Egzekwowanie publiczne poprowadzono przez prywatną infrastrukturę
5. Odpowiedzialność rozproszyła się na tyle, że zniknęła
6. Gdzie wykrywanie staje się władzą
7. Czym muszą zarządzać zamówienia publiczne

Co sporny mandat z fotoradaru na skrzyżowaniu ujawnia na temat zarządzania AI, prywatnych dostawców, danych publicznych i odpowiedzialności instytucjonalnej

Novara Consulting Group | Zarządzanie AI × Samorząd lokalny | Sierpień 2026

A resident opens an envelope from his city and finds an accusation inside: a photograph of an intersection, a timestamp, an enlarged image of a license plate, and a demand for payment. The vehicle is registered to him. He says he was miles away when the photograph was taken. The instinctive question, and the one around which most disputes of this kind are argued, is whether the camera worked. Was the plate read correctly, was the light truly red, was the equipment calibrated and certified. Those questions matter, and they are also the smallest questions available. Assume, for the

sake of the institution's best case, that the answer to every one of them is yes. Assume the camera performed exactly as designed and the process operated exactly as written. The governance problem survives intact, because the camera never observed the thing the citation asserts. It observed a vehicle. The citation accuses a person.

Zautomatyzowany program egzekwowania przepisów to nie kamera. To łańcuch wnioskowań. Czujnik obserwuje zdarzenie. Oprogramowanie łączy zdarzenie z rekordem. Proces administracyjny przekształca to powiązanie w zarzut. Zarzut inicjuje postępowanie egzekucyjne wobec konkretnej osoby. Każde ogniwo tego łańcucha jest decyzją, którą podjął rząd, niezależnie od tego, czy ktokolwiek wewnątrz instytucji odbiera to jako decyzję, a samorząd lokalny nie uchyla się od odpowiedzialności za te decyzje, umieszczając zautomatyzowany system i prywatnego kontrahenta pomiędzy sobą a opinią publiczną. Gdy technologia obserwuje zdarzenie, łączy je z rekordem, generuje zarzut i inicjuje egzekwowanie, każdy wniosek w tym łańcuchu musi podlegać nadzorowi. Kwestią nie jest wyłącznie to, czy kamera poprawnie odczytała tablicę rejestracyjną. Kwestią jest to, czy rząd potrafi uzasadnić, w jaki sposób dowód dotyczący pojazdu stał się oskarżeniem wobec osoby.

Sporny mandat drogowy to mała sprawa o niewielkiej stawce, co czyni ją właśnie użyteczną. W tej skali można zbadać każdy element systemu, a wzorzec błędów, który ta sprawa ujawnia, nie jest specyficzny dla kamer drogowych. To standardowy wzorzec błędów zautomatyzowanych systemów decyzyjnych wdrażanych przez instytucje publiczne. Na uwagę zasługuje pięć uchybień i żadne z nich nie dotyczy samej kamery.

Obserwacja stała się przypisaniem

System rzekomo ustalił, że pojazd wjechał na skrzyżowanie wbrew sygnalizacji świetlnej. Jeśli to prawda, jest to rzeczywiste osiągnięcie dowodowe: opatrzony znacznikiem czasu zapis fotograficzny zdarzenia, sporządzony bez obecności funkcjonariusza. Jednak zdarzenie, które zarejestrował system, nie jest zachowaniem, które zarzuca mandat. System ustalił, co zrobił pojazd. Nie ustalił niczego na temat tego, kto nim kierował. Proces egzekwowania przepisów potraktował zarejestrowaną własność jako wystarczającą podstawę do wszczęcia oskarżenia, przekształcając w ten sposób fakt dotyczący przedmiotu w twierdzenie dotyczące osoby, bez uzyskania dowodu wymaganego do takiego przekształcenia.

That conversion is not a technical step. It is a legal and institutional one, and in most photo enforcement regimes it is accomplished by statute rather than by proof. Owner

liability rules exist because identifying drivers is difficult and citing owners is administratively easy, and legislatures in many states have made that trade deliberately, usually by defining the violation as civil and attaching liability to the registration record. A government may be entitled to make that trade. It is not entitled to make it invisibly. When a citation arrives styled as a finding about the recipient's conduct while the underlying record supports only a finding about the recipient's property, the institution has overstated its own evidence. This is a recurring failure across automated governance generally: systems produce facts about objects, records, and proxies, and institutions quietly promote those facts into claims about people.

Ludzka weryfikacja mogła być węższa, niż reklamowano

Programy tego rodzaju są rutynowo bronione zdaniem, które brzmi jak zarządzanie: każdy mandat jest weryfikowany przez funkcjonariusza przed wystawieniem. To zdanie zasługuje na pytanie uzupełniające, które rzadko pada, a mianowicie: co dokładnie funkcjonariusz weryfikuje. Jeśli weryfikacja polegała na potwierdzeniu, że tablica na zdjęciu odpowiada pojazdowi w bazie danych rejestracyjnych, to człowiek zatwierdził właśnie to ogniwo łańcucha, z którym maszyna radzi sobie najlepiej, a pozostawił nietknięte to ogniwo, którego maszyna w ogóle nie potrafi rozstrzygnąć, czyli tożsamość kierowcy. Istotny wniosek, ten, od którego faktycznie zależy odpowiedzialność, przeszedł przez proces niezbadany przez nikogo.

"Human in the loop" is a governance claim, not a staffing description. It carries weight only when the human is positioned, authorized, and equipped to evaluate the inference that matters, and holds genuine discretion to stop the process when the evidence does not support it. A reviewer whose function is confined to confirming what the machine has already established is not performing oversight; the reviewer is performing ratification. Institutions that advertise human review owe the public a precise account of what the human examines, what the human is empowered to decline, and how often the reviewer actually declines. Where that account cannot be produced, the phrase is doing reassurance work that the process itself is not doing.

Ciężar dowodu przesunięto na mieszkańca

Trzecie uchybienie wynika z dwóch pierwszych. Ponieważ system nie mógł ustalić, kto prowadził pojazd, a weryfikacja nawet tego nie próbowała, program rozwiązał kwestię tożsamości, przenosząc ją na kogoś innego. Zamiast rząd ustalił, kto popełnił wykro-

czenie, zanim wysunięto oskarżenie, zarejestrowany właściciel musiał wejść w proces administracyjny, dostarczyć informacje i przekierować odpowiedzialność — w niektórych systemach wskazując faktycznego kierowcę, a w innych dokumentując swoją nieobecność. Możliwość zakwestionowania istniała, ale istniała dopiero po tym, jak system już podjął działanie, a domyślną konsekwencją bezczynności była odpowiedzialność. Kolejność ma znaczenie. Oskarżenie, które trzeba aktywnie obalić, to zupełnie inne wykonywanie władzy niż oskarżenie, które najpierw trzeba udowodnić.

Courts have recognized this structure before. In State v. Kuhlman (Minn. 2007), the Minnesota Supreme Court invalidated Minneapolis's photo enforcement ordinance, holding that it conflicted with the state's uniform traffic laws and reasoning that its presumption that the registered owner was the driver eliminated the presumption of innocence and shifted the burden of proof onto the accused. The lesson of that decision is not that automated enforcement is inherently unlawful. It is that burden allocation is a governance decision of the first order. Deciding who must prove what, at what cost, on what timeline, and with what consequence for silence is a decision about the relationship between the state and the people it governs. It cannot be inherited by default from a vendor's workflow, and residents should not discover how it was made for the first time when the envelope arrives.

Egzekwowanie publiczne poprowadzono przez prywatną infrastrukturę

Every element of the accusation resides somewhere, and in a vendor-operated program much of it may reside outside the government. Images, plate reads, timestamps, registration lookups, violation records, payment data, and the contents of residents' challenges may pass through, or be stored on, systems the contractor builds and controls. The public is entitled to precise answers to unglamorous questions: who can access the information and under what authorization; where it is stored and under which jurisdiction's law; how long it is retained, and whether retention tracks the disposition of the citation or the convenience of the vendor; whether it may be reused, aggregated, analyzed, or sold in any form; and what becomes of it when the contract ends, when the vendor is acquired, or when the vendor fails. A resident cannot opt out of being photographed by an enforcement program at a public intersection. Data generated under that kind of compelled exposure is an artifact of public authority, and

its governance cannot default to the terms of a commercial agreement the public has never seen.

These are not hypothetical anxieties in this particular market. Photo enforcement has a documented history of misaligned incentives, including compensation structures that paid contractors per citation issued, and of procurement corruption, most prominently the bribery scheme surrounding Chicago's red-light program, which produced federal convictions. Texas responded to years of controversy by banning red-light cameras statewide in 2019. None of this establishes that vendors are bad actors. It establishes that vendors are vendors: private firms with commercial incentives, operating inside a function that is supposed to answer to entirely different incentives. That is a condition to be governed rather than an accusation to be litigated, and it is governable only in the contract.

Odpowiedzialność rozproszyła się na tyle, że zniknęła

Zapytaj, kto odpowiada za oskarżenie, a program odpowie fragmentami. Kamera wykryła zdarzenie. Dostawca obsługiwał system. Funkcjonariusz sprawdził tablicę. Miasto autoryzowało program. Prawo stanowe ukształtowało mandat. Każdy uczestnik może zgodnie z prawdą stwierdzić, że jego ograniczona funkcja zadziałała zgodnie z projektem, i każdy ma rację w granicach swojej roli. Jednak wyniki tych funkcji połączyły się w rządowe oskarżenie wobec konkretnej osoby, która twierdzi, że była oddalona o wiele kilometrów, a żaden pojedynczy uczestnik nie bierze na siebie odpowiedzialności za ten złożony akt.

To cichy mechanizm, za pomocą którego automatyzacja rozpuszcza odpowiedzialność — nie poprzez złą wolę czy awarię, lecz poprzez rozkład na części. Odpowiedzialność dzieli się na składniki, aż przestaje istnieć gdziekolwiek konkretnie. Zarządzanie istnieje właśnie po to, by zapobiec temu rezultatowi. Gdzieś w instytucji musi istnieć biuro, obsadzone przez osobę o imieniu i nazwisku, która odpowiada za twierdzenia, jakie system formułuje wobec członków opinii publicznej, jest upoważniona do udzielania odpowiedzi za te twierdzenia i zobowiązana do ich korygowania. Jeśli nikt w ramach programu nie może powiedzieć, że oskarżenie było jego dziełem, rząd zbudował maszynę do produkowania oskarżeń, których nikt nie chce uznać za swoje.

Gdzie wykrywanie staje się władzą

System mógł dokładnie zidentyfikować pojazd, podczas gdy instytucja niedokładnie przypisała zachowanie osobie. To nie jest zwykłe rozróżnienie techniczne. To właśnie punkt, w którym automatyczne wykrywanie staje się władzą rządową. Niemal wszystko, co obecnie oceniają procesy zamówień publicznych, mieści się po stronie wykrywania tej granicy: dokładność sprzętu, certyfikaty dostawcy, harmonogramy kalibracji, zobowiązania dotyczące dostępności, cena jednostkowa. Niemal wszystko, co ma znaczenie instytucjonalne, mieści się po stronie przypisania: co dowody mogą uzasadnić, jakie wnioski rząd pozwala sobie wyciągać z wyników maszyny, kto ponosi ciężar dowodu, gdy wniosek jest kwestionowany, i kto odpowiada, gdy jest on błędny. Zamówienie publiczne, które drobiazgowo bada kamerę, a zakłada oskarżenie, oceniło produkt i zignorowało władzę.

None of this turns on whether the components involved qualify as artificial intelligence. Plate recognition is machine vision; much of the rest may be ordinary software and administrative workflow. The governance obligation attaches to the inference chain, not to the sophistication of the code, which is why the pattern generalizes. The same chain, observation to association to allegation to enforcement, sits inside gunshot detection, benefits fraud detection, automated license suspension, and every comparable system a local government buys. Michigan′s automated unemployment insurance system, which falsely accused tens of thousands of residents of fraud before audits and litigation caught up with it, was this same architecture operating at catastrophic scale. The red-light camera is simply the version small enough to see whole.

Czym muszą zarządzać zamówienia publiczne

Samorządy lokalne nie kupują wyłącznie kamer, algorytmów czy platform administracyjnych. Kupują systemy, które uczestniczą w sprawowaniu władzy publicznej, a zamówienie publiczne jest miejscem, w którym ten udział zostaje zdefiniowany. To również ostatni moment, w którym rząd dysponuje pełną dźwignią negocjacyjną. Przed podpisaniem umowy dostępny jest każdy warunek. Po wdrożeniu zarządzanie staje się działaniem naprawczym.

Zamówienia publiczne muszą więc obejmować więcej niż wydajność i cenę. Muszą regulować dowody, wymagając, aby umowa i sam mandat precyzyjnie określały, co system może, a czego nie może ustalić. Muszą regulować wnioskowanie, określając, które

przekształcenia wyniku maszyny w twierdzenie prawne są dopuszczalne i kto upoważnia każde z nich. Muszą regulować dane, ustalając przed zarejestrowaniem pierwszego obrazu zasady przechowywania, dostępu, retencji, ponownego wykorzystania, bezpieczeństwa i zakończenia umowy. Muszą regulować ludzką weryfikację, określając, co weryfikator musi samodzielnie ustalić, i przyznając mu rzeczywistą władzę do wstrzymania wystawienia mandatu. Muszą regulować możliwość zakwestionowania, uczciwie rozliczając ciężar, jaki program nakłada na mieszkańców, i broniąc publicznie tego rozdziału. Muszą regulować bodźce dostawcy, oddzielając wynagrodzenie od liczby wystawionych mandatów. I muszą regulować odpowiedzialność, wskazując biuro, które odpowiada za to, co system robi ludziom, których dotyka.

None of this is utopian, because some of it is already law. When Minnesota returned to automated enforcement in 2024, nearly two decades after Kuhlman, it did so through state legislation authorizing a narrowly conditioned four-year pilot rather than through local ordinance. The statute requires a warning for a first violation, mandates advance signage and published camera locations, requires independent evaluation and reports to the legislature, prohibits paying private contractors based on the number of violations or citations issued, and requires the implementing government to audit its vendor's data practices. Whatever one concludes about the wisdom of the program, the instrument is instructive. The difference between the ordinance the Minnesota Supreme Court struck down and the pilot the legislature authorized is not the camera. It is the governance written around the camera, before deployment, in enforceable terms. That is the discipline Novara Consulting Group practices as Operational AI Governance™: converting governance principles into instruments a procurement office can actually execute while the government still holds the pen.

Rząd może zlecić technologię na zewnątrz. Nie może zlecić na zewnątrz swojego obowiązku uzasadnienia tego, co ta technologia robi opinii publicznej.

TIPS

Know something about a sign language AI system that the public should know? Send it to tips@novaracg.com. Every tip is read by me and kept confidential. If you work in the UK, writing to us is not by itself a protected disclosure under the Public Interest Disclosure Act 1998, so before you share employer information, check your options with Protect (protect-advice.org.uk), the free whistleblowing advice line.

Jak cytować

Grizzle, H. M. (2026, August 25). Kiedy samorząd lokalny automatyzuje oskarżenie. Novara Consulting Group. https://doi.org/10.5281/zenodo.23003321